

DOCTOR HONORIS CAUSA

Akademii Świętokrzyskiej
im. Jana Kochanowskiego w Kielcach

prof. zw. dr hab.
Henryk Samsonowicz

DOCTOR HONORIS CAUSA

Akademii Świętokrzyskiej
im. Jana Kochanowskiego w Kielcach

SENAT AKADEMII ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

im. Jana Kochanowskiego
w Kielcach

na wniosek

RADY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

Uchwałą z dnia 23 czerwca 2005 roku
nadał tytuł

DOKTORA HONORIS CAUSA


prof. zw. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi

Przewodniczącemu Wydziału I Nauk Społecznych
Polskiej Akademii Nauk


Kielce, 24 czerwca 2005 roku




PROMOTOR


prof. zw. dr hab. Wojciech Iwańczak

DZIEKAN


prof. zw. dr hab. Regina Renz

REKTOR


prof. zw. dr hab. Adam Massalski



Prof. zw. dr hab. Henryk Samsonowicz

LAUDACJA

z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Świętokrzyskiej prof. zw. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi

Magnificencje, Prześwietny Senacie,
Szanowna Rado Wydziału Humanistycznego,
Panie i Panowie

Profesor Henryk Samsonowicz, wybitny intelektualista, uczony, wychowawca i mistrz kilku już pokoleń adeptów Clio, autor ogromnej liczby prac o różnym ciężarze gatunkowym, ale zawsze klarownych i znakomicie skonstruowanych, odcisnął na życiu umysłowym Polski ostatniego półwiecza niezatarte piętno. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że życie i działalność Profesora tworzą całą epokę w naszych najnowszych dziejach.

Pragnę pokrótce przypomnieć główne etapy drogi naukowej Profesora, która od początku była i po dzień dzisiejszy związana jest z Uniwersytetem Warszawskim. Studia w pierwszych latach po wojnie, zakończone w roku 1950, z całą pewnością uformowały sylwetkę intelektualną przyszłego uczonego. Niewątpliwie miał Henryk Samsonowicz wiele szczęścia, że wśród jego preceptorów znaleźli się tacy luminarze polskiej historii, jak prof. prof. Tadeusz Manteuffel, Aleksander Gieysztor, Witold Kula czy Stanisław Herbst. Zainteresowania badawcze młodego uczonego dojrzewały jednak głównie pod kierunkiem prof. Mariana Małowista. To w kierowanym przez niego zespole prowadzono wówczas nowatorskie badania nad dziejami gospodarki przełomu średniowiecza

i czasów nowożytnych. Wkrótce też zaczęto mówić o kształtującej się szkole, która analizowała różne zjawiska z zakresu gospodarki polskiej na szerokim, porównawczym tle europejskim. W grupie pokoleniowej, która zdobywała w tym zespole pierwsze szlify, znajdujemy nazwiska z najściślejszej elity późniejszej nauki historycznej, aczkolwiek niektórzy opuścili już grono żyjących. Wymieńmy zatem: prof. prof. Marię Bogucką, Bronisława Geremka, Antoniego Mączaka, Janusza Tazbira, Andrzeja Wyrobisza, Benedykta Zientarę.

Początki twórczości naukowej Henryka Samsonowicza poświęcone były rzemiosłu wiejskiemu (to temat uzyskanego w 1954 r. doktoratu), folwarkowi pańszczyńnianemu. Później skierował on swą uwagę na problemy miasta i tej tematyce pozostał już wierny na długie lata. Rozprawa *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II połowie XV w.*, opublikowana w roku 1960, przyniosła młodemu uczonemu nie tylko habilitację. Był to zarazem sygnał, że w polskiej historiografii pojawił się badacz o znakomicie opanowanym warsztacie historii gospodarczej, obdarzony do tego pomysłowością i wyobraźnią interpretacyjną. Z czasem, gdy pole zainteresowań Henryka Samsonowicza ulegało poszerzeniu, gdy w jego twórczości pojawiały się zagadnienia nawet bardzo odległe od historii gospodarczej, te właśnie cechy, niebanalność interpretacji i bogactwo asocjacji stały się swoistym znakiem firmowym uczonego.

Dalsza kariera Henryka Samsonowicza przebiegała w imponującym tempie. W roku 1970 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1980 został profesorem zwyczajnym. Dorobek naukowy powiększał się systematycznie. Wśród zjawisk godnych podkreślenia warto zwrócić uwagę na fakt, że oprócz szeroko zna-

nych rozpraw, które przyniosły uczonemu w pełni zasłużoną sławę, znajdował on czas na pisanie wielu prac drobniejszych, w tym dziesiątków recenzji. Każdy przedstawiciel konfraterni historyków wie, ile czasu wymaga śledzenie nowości wydawniczych w danej dziedzinie, szczególnie gdy znaczna ich część ukazuje się w językach obcych, a potem zdanie sprawy z lektury, w postaci recenzji. Orientacja Profesora Henryka Samsonowicza w kierunkach badań, nowych publikacjach zarówno w kraju, jak i za granicą jest już legendarna. Motorem napędowym jest tu z pewnością nieustająca ciekawość poznawcza, owocująca wiedzą, która może wpędzić w kompleksy co mniej odpornych reprezentantów cechu historyków.

Osią, wokół której skupiły się zainteresowania badawcze Profesora, były dzieje miast. Nie traktował ich nigdy jednak jako celu samego w sobie – mimo dziesiątków znakomitych i odkrywczych studiów mikrograficznych i wysokiej klasy przyczynków – stosował tu raczej starą zasadę, że w kropli wody można zobaczyć ocean. Właśnie miasta stały się dla niego punktem obserwacyjnym, z którego oglądał przeszłość w jej najróżniejszych przejawach. Ukoronowaniem prac „miejskich” jest z pewnością „klasyczna” synteza *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przed-rozbiorowej*, opracowana wspólnie z prof. Marią Bogucką. Nie sposób prowadzić dzisiaj poważnych studiów nad dawnymi miastami, pomijając jej ustalenia, a kategoryzacja całej sieci miejskiej w Polsce przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych, pióra Profesora Henryka Samsonowicza, jest ciągle użytecznym, by nie powiedzieć, wręcz niezastąpionym, instrumentem badawczym. Intencje autorów tej syntezy zostały sformułowane *expressis verbis* we wstępie: „Miasta są wytworem różnych czyn-

ników. Przez pryzmat dziejów miast – pisali – starać się będziemy prześledzić nowe zjawiska, ważne dla kształtowania się społeczeństwa, państwa i narodu”. Obietnica ta została – dodajmy – dotrzymana, rola miast i mieszczaństwa stała się punktem wyjścia do sformułowania wniosków ogólnych. Oto – powiadają autorzy – „niedorozwój miast i mieszczaństwa ciążył jeszcze długo w epoce porobiorowej, a nawet po odzyskaniu niepodległości, na sytuacji cywilizacyjnej ziem polskich; miał też swój udział w wytworzeniu się »szlacheckiego«, w przeważającej mierze, charakteru polskiej kultury narodowej, a także narodowej mentalności aż po wiek XX”.

Terenem szczególnej predylekcji dostojnego Gościa stały się miasta nadbałtyckie. Rozprawy poświęcone Gdańskowi i innym miastom hanzeatyckim wyrobiły mu szybko markę znakomitego znawcy problematyki szeroko pojętego basenu Morza Bałtyckiego. Obok szeregu specjalistycznych studiów warto może przywołać niedużą książeczkę, wydaną w 1958 r., *Hanza władczyńi mórz*, która w ogromnym stopniu przyczyniła się do popularyzacji tytułowych zagadnień w latach, gdy tłumaczenia naukowych prac z języków obcych należały jeszcze do rzadkości. Studia poświęcone poszczególnym aspektom życia miejskiego objęły bardzo wiele ośrodków, także tych mniejszych, co łączy się zapewne z sympatią – jak można domniemywać – Profesora dla tzw. prowincji. Można wyliczyć długi szereg miast i miasteczek, które znalazły się w polu obserwacji uczonego. Wystarczy chociażby przywołać jego zasługi dla rozpoznania różnych kwestii związanych z „polską Australią” – by przypomnieć znane określenie Kazimierza Tymienieckiego – czyli Mazowszem. Takie studia szczegółowe możliwe są tylko wówczas, gdy znajduje się czas na wizyty w archiwach. Profesor

Henryk Samsonowicz – chociaż przy jego rozlicznych obowiązkach wydaje się to nieprawdopodobne – znajduje czas na odwiedzanie tych szacownych instytucji, a łatwo to stwierdzić po bliższym przyjrzeniu się przypisom w jego rozprawach.

Osobne, ważne miejsce w twórczości uczonego, zajmują badania nad społeczeństwem polskim wieków średnich i czasów przełomu z epoką nowożytną. Odtworzenie struktur społecznych tego okresu i walka ze stereotypami, mocno zakorzonymi w tradycji historiograficznej, to tematyka podejmowana wielokrotnie i – co ważne – w sposób polemiczny. Dyskusja z pojęciem „monarchii stanowej”, szukanie wyznaczników charakteryzujących więzi społeczne różnych grup i wspólnot, próba dotarcia do mechanizmów kariery i awansu społecznego późnego średniowiecza – to trwały wkład autora do historii społecznej. Nie wahał się niejednokrotnie, na podstawie perfekcyjnej znajomości źródeł, podejmować sporów na temat różnych grup niższej szlachty, panoszy, rycerstwa, a to wymaga nie tylko precyzyjnego języka, ale też świetnej erudycji. Można chyba zadać pytanie, jaki typ bohatera, czy bohaterów przeszłości, interesuje Profesora Henryka Samsonowicza w sposób szczególny, czy wybitne jednostki, czy też bohater zbiorowy? W jednym z licznych wywiadów, jakich udzielił, uchyla częściowo rąbka tajemnicy. Powiada: „Czy w historii liczą się szczyty, czy doliny? Wyłącznie szczyty. Czy wiemy coś na temat poziomu intelektualnego pastuchów greckich z czasów Homera?” Nie do końca chyba można wierzyć w całkowitą szczerą deklarację. Dzieła uczonego pełne są przecież tych anonimowych bohaterów i miejsc nie najważniejszych z punktu widzenia wielkich procesów historycznych – jak się kiedyś mówiło. Ocala od zapomnienia bohaterów z drugiego i trzeciego szeregu, ich rola też nie

powinna być pominięta. Wiąże się z tym kwestia źródeł naszej wiedzy o przeszłości, z czego historyk ma prawo korzystać w swych dociekaniach, a co powinien odrzucić. I znowu opinia Profesora Henryka Samsonowicza, bardzo instruktywna z punktu widzenia przyjętych założeń metodologicznych. Powiada on: „Dla historyka nie ma źródeł niewiarygodnych. Wszystkie są wiarygodne. Jest tylko pytanie: czego dotyczą? O czym mówią naprawdę?”

Prawdziwym mistrzem okazał się uczonego jako autor prac o charakterze syntetycznym, stających się niekiedy pasjonującym esejem. *Złota jesień polskiego średniowiecza* (1971), *Dziedzictwo średniowiecza* (1994), *Miejsce Polski w Europie* (1996), *Północ – Południe* (1999), *Długi wiek X. Z dziejów powstawania Europy* (2002). Wszystkie te rozprawy łączy zbliżona metoda. Dzieje Polski ukazane zostały na niezwykle szerokim tle porównawczym, nie tylko środkowej Europy, ale całej cywilizacji europejskiej. Wydaje się, że do autora można doskonale zastosować słowa, których użył on, charakteryzując postać wielkiego historyka prof. Aleksandra Gieysztor, zresztą jednego z nauczycieli Henryka Samsonowicza: „Badał przeszłość Mazowsza, aby poznać przeszłość Polski, badał przeszłość Polski, aby poznać przeszłość Europy”.

Badania cywilizacji w ujęciu komparatystycznym zaprowadziły uczonego na obszar historii kultury, co nie było wcale zjawiskiem rzadkim wśród badaczy jego generacji, którzy zaczynali karierę od poważnych studiów nad historią gospodarczą. Przykładem zbiór esejów *O „historii prawdziwej”* (1997), w którym z niezwykłą swobodą poddaje próbie „szkiełka i oka” różne mity, legendy i podania, próbując zweryfikować ich wartość jako źródła historycznego. Na zakończenie pasjonujących rozważań nie stroni od konkluzji. O analizowanej grupie przekazów powiada:

„Jest to dla historyka źródło pierwszorzędnej wagi. Oczywiście, tak jak wszelkie inne ślady działalności człowieka, musi być ono poddane szczególnie precyzyjnej, wielostronnej analizie. Tym trudniejszej, że dotyczy treści bezpośrednio nie ujawnionych. Warto i należy zająć się przynoszonymi przez nie informacjami, które pochodzą z przeszłości, niekiedy może i odległej, jakkolwiek to nie one wydają się najważniejsze. Bez wątplenia bowiem w źródłach tego typu kryje się przede wszystkim duża wiedza o teraźniejszości, w której powstały lub w której są akceptowane i wykorzystywane. Pamiętajmy ponadto, że mit przekazuje w skrócie to, czego chcemy się dowiedzieć o ludziach z przeszłości: co uznawali za dobro, zło, prawość, godność, wierność, zdradę, hańbę, miłość, nadzieję; co było dla nich wartością nadrzędną; o czym marzyli, o co byli gotowi walczyć; za co ofiarowywali (utożsamianym z tymi pragnieniami i potrzebami) bohaterom cześć i pamięć pokoleń, miejsce w panteonie narodowych mitów”.

Wybitny mediewista zawsze podkreśla, że historyk, bez względu na swą specjalność, żyje tu i teraz. Dziennikarzowi powie: „Historycy piszą zgodnie ze swymi największymi pragnieniami, najlepszymi intencjami, myśląc o tym, co jest dziś. Niezależnie od tego, jaką epoką się zajmują”. Doda jednak zaraz: „Nie lubię historyków, którzy wiedzą, jak było, i nie trafiają do nich żadne argumenty”. Życie czasem dzisiejszym jest może jedną z najbardziej charakterystycznych cech dostojnego Gościa. Jest absolutnym zaprzeczeniem uczonego gabinetowego. Jako wykładowca i nauczyciel wychował kilka pokoleń studentów, wielu doktorów, jego uczniowie objęli już katedry. Wydaje się, że nauczanie jest tym, co sprawia mu nie mniejszą satysfakcję niż praca naukowa, a jako prelegent uświetnia najbardziej prestiżowe konferencje i spotkania w Polsce

i za granicą. Zajęcia ze studentami, ćwiczenia i seminaria nigdy – w natłoku wielości zobowiązań, w trakcie sprawowania niezwykle odpowiedzialnych funkcji – nie schodziły na plan dalszy, odbywały się zgodnie z planem studiów. A nie sposób nie wspomnieć o obrośniętych legendami studenckich objazdach naukowych. Profesor Henryk Samsonowicz przez długie lata znajdował na nie czas i czynił to z nie ukrywaną ochotą. Jeżdżąc po kraju, czy poza jego granicami, ujawniał w całej pełni nie tylko swą głęboką wiedzę o kulturze, geografii czy historii sztuki, ale demonstrował przy tym najwyższej próby talenty organizacyjne. Ich uczestnicy – a mówiący te słowa miał szczęście się do nich zaliczać – bardzo szybko przyswajali sobie podstawową wiedzę, która umożliwiała przetrwanie. Te niedościgłe wzory mam zawsze w pamięci, jeżdżąc na objazdy ze studentami Akademii Świętokrzyskiej. Tajemnicą tego intensywnego, pełnego życia jest chyba znakomita organizacja czasu. Chętnie podejmując się roli recenzenta przy przewodach doktorskich i habilitacyjnych, Profesor Henryk Samsonowicz słynie z tego, że recenzje swe przygotowuje szybko i skrupulatnie. Zapraszany do uczestnictwa w wielu księgach, wydawanych ku czci kończących mniej czy bardziej okrągłą liczbę lat kolegów, przysyła z reguły swój tekst jako jeden z pierwszych.

Lista funkcji i stanowisk, które sprawował dostojny Gość, może przyprawić o zawrót głowy. W Uniwersytecie Warszawskim był prodziekanem (1966–1969) i dziekanem (1969–1973) Wydziału Historycznego, a w latach 1975–1980 dyrektorem Instytutu Historycznego. Ukoronowaniem kariery uniwersyteckiej był wybór na rektora Uniwersytetu Warszawskiego w 1980 r. i sprawowanie tej godności aż do kwietnia 1982 r., gdy został odwołany przez ministra. Ważną kartę zapisał Profesor jako działacz na rzecz

środowiska historycznego w Polskim Towarzystwie Historycznym. Przeszedł tam wszystkie kolejne szczeble, od członka Zarządu Głównego, przez zastępcę skarbnika, zastępcę sekretarza generalnego, sekretarza generalnego, członka Prezydium, wiceprezesa i wreszcie w latach 1978–1982 prezesa. Znany jest z tego, że chętnie odwiedza różne ośrodki życia naukowego w kraju, także te pozauniwersyteckie, a jego wizyty, odczyty i zainteresowanie dostarczały niejednokrotnie różnym środowiskom cennych impulsów i zachętę do dalszej działalności. Mówiąc o zasługach Profesora Henryka Samsonowicza dla wspólnoty historyków, nie sposób nie wspomnieć o wielu referatach wygłoszonych na kolejnych Zjazdach Polskiego Towarzystwa Historycznego, a także powołanie i kierowanie przez wiele lat Komisją Mediewistyczną PTH, która była ważnym miejscem spotkań i dyskusji mediewistów, organizatorem wielu odczytów i konferencji.

Obecność Profesora w życiu publicznym, podejmowanie przezeń coraz nowszych i bardziej odpowiedzialnych wyzwań była dla jego uczniów, znajomych, przyjaciół i czytelników czymś naturalnym. Wiadomo było, że nikt nie zrobi tego lepiej niż on. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu, został pierwszym ministrem edukacji narodowej w III Rzeczypospolitej (1989–1990), później włączył się do działalności Komitetu Badań Naukowych, piastując funkcję jego wiceprzewodniczącego w latach 1994–1997, jeszcze później, gdy z łona Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego wyłoniła się Państwowa Komisja Akredytacyjna, jej także nie odmówił swego czasu i doświadczenia jako przewodniczący Zespołu Kierunków Studiów Humanistycznych.

Równolegle przybywało godności czysto akademickich. Wybrany w 1996 r. na członka Polskiej Akademii Nauk, kieruje obec-

nie jej Wydziałem Nauk Społecznych. Wszedł również w skład członków Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Ze względu na miejsce, w którym się znajdujemy, należy też przypomnieć, że Profesor Henryk Samsowicz jest członkiem honorowym Kieleckiego Towarzystwa Naukowego. Od lat ceniony ekspert w sprawach unowocześnienia struktur naukowych i uniwersyteckich w naszym kraju, jest członkiem licznych komisji i gremiów doradczych. Udzielał się lub udziela jako redaktor lub członek zespołów redakcyjnych takich czasopism naukowych i historycznych, jak: „Nauka Polska”, „Kwartalnik Historyczny”, „Mówią wieki”, „Questiones Medii Aevi”, „Acta Poloniae Historica”.

Rozliczne zasługi uczonego, które tu ledwie powierzchownie mogły zostać naszkicowane, doczekały się – i nie mogło być inaczej – szerokiego uznania. Wysokie odznaczenia i członkostwo wielu prestiżowych organizacji i towarzystw są świadectwem rozległości i wagi dokonań Profesora. Członek władz Istituto Internazionale di Storia Economica „Francesco Datini” w Prato, a także Hansischer Geschichtsverein w Lubece, członek Academia Europea, kawaler francuskiej Legii Honorowej, posiadacz doktoratu honoris causa Uniwersytetu w Pittsburgu, Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie – to tylko część tych zasłużonych honorów.

Patrząc na te niezwykle dokonania, próbujemy doszukać się jakiegoś wspólnego mianownika, cechy czy atrybutu, który by je wszystkie wiązał w pewną całość. Niech mi wolno będzie wyrazić pogląd, że przy całym rygoryzmie naukowym, obiektywizmie i perfekcyjności stosowanych metod to wszystko, co pisze i czyni

Profesor Henryk Samsonowicz, emanuje jakimś optymizmem, jest to – w dobrym sensie tego słowa – pogodna wizja przeszłości. Przywołajmy jeszcze jeden cytat pióra Profesora:

„Co zatem można stwierdzić o miejscu Polski w Europie XVI i pierwszej połowy XVII w. Na pewno nie była ona kolonią Europy, na pewno należała do liczących się państw w systemie jej kultury. Nie była jednak w czołówce; zbyt biedna, zbyt zróżnicowana, postawiła na model ustrojowy, którego jednak nie mogła czy nie potrafiła skutecznie i z korzyścią dla trwałości państwa zrealizować. Skutki tego stanu rzeczy widoczne już były w XVII w. Niemniej warto przypomnieć ten dorobek cywilizacyjny, który jest cenny dla dzisiejszej Europy wielu ojczyzn”.

W każdej sytuacji uczony potrafi dostrzec jakieś aspekty pozytywne, w jakimś sensie jest to wizja historii pisana „ku pokrzepieniu serc”, przy zachowaniu najwyższych standardów warsztatowych osobista wizja przeszłości. Już ten jeden powód wystarczyłby w zupełności do nadania Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi doktoratu honorowego Akademii Świętokrzyskiej. A jest przecież jeszcze wiele innych.

Prof. zw. dr hab. Wojciech Iwańczak

OPINIA

w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach prof. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi

Henryk Samsonowicz, urodzony w 1930 r., jest warszawiakiem nie tylko z urodzenia, lecz także ze względu na konsekwentne i nieprzerwane związanie swego życia i drogi zawodowej, a także znacznej części swej aktywności badawczej z Warszawą i Uniwersytetem Warszawskim. Ten bez wątpienia jeden z najwybitniejszych nie tylko mediewistów, lecz w ogóle – historyków polskich naszych czasów, nie jest jednak bynajmniej ani wyłącznie, ani przede wszystkim historykiem dziejów lokalnych, choć Warszawie i Mazowszu poświęcił wiele uwagi. Nie daje się również ująć w lapidarne, zawężające formułki, trudno bowiem byłoby stwierdzić, czy bardziej jest historykiem dziejów gospodarczych, społecznych, politycznych, czy historii duchowej. Jest każdym z nich, zatem najpewniej można i należałoby odnieść doń formułę badacza historii „bezzymiotnikowej”, inaczej mówiąc: integralnej, której rdzeniem i punktem ciężkości jest jednak historia społeczeństwa.

Za najbardziej uderzającą cechą osobowości Profesora Henryka Samsonowicza uznaję rzadko w praktyce w tym nasileniu występującą koniunkcję pracy badawczej, dydaktyki uniwersyteckiej i działalności organizacyjno-naukowej, dodajmy: na strategicznych stanowiskach. Rozpatrzmy pokrótce te trzy, ściśle ze sobą powiązane dziedziny, łącznie decydujące o wielkości uczonego.

Rozpocząć wszakże wypada od rekapitulacji właściwej drogi naukowej kandydata. Po ukończeniu szkoły średniej podjął w 1947 r. na Uniwersytecie Warszawskim studia historyczne. Za nauczycieli miał Mariana Małowistę, Aleksandra Gieysztorę, Tadeusza Manteuffla i Stanisława Herbsta, wśród kolegów uniwersyteckich widnieją świetne nazwiska Benedykta Zientary, Antoniego Mączaka i Janusza Tazbira. Mentor, Marian Małowist, wywarł decydujący wpływ na osobowość twórczą Henryka Samsonowicza, przesądając o wcześniejszych etapach tej twórczości i pozostawiając trwały ślad na niej aż do chwili obecnej. Po ukończeniu studiów został Henryk Samsonowicz w 1950 r. asystentem w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, zachowując mu niezłomną wierność na wszystkich późniejszych szczeblach kariery akademickiej. Doktoryzował się w 1954 r., habilitował w 1960, profesurę nadzwyczajną otrzymał w 1970, a zwyczajną w 1980 r. Ważniejsze funkcje i godności, jakie przypadły Mu w udziale, to: prodziekan (1966–1969) i dziekan (1969–1973) Wydziału Historycznego UW, dyrektor Instytutu Historycznego UW (1975–1980), rektor UW (1980–1982; pozbawiony tej funkcji decyzją ówczesnego ministra), minister edukacji narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego (1989–1990), zastępca sekretarza generalnego, sekretarz generalny, wiceprezes i prezes (1977–1982) Polskiego Towarzystwa Historycznego, członek Polskiej Akademii Nauk (obecnie jest przewodniczącym jej Wydziału I) i Polskiej Akademii Umiejętności, wiceprzewodniczący Komitetu Badań Naukowych (1994–1997). To tylko ważniejsze.

Nie dysponuję, co prawda, danymi dotyczącymi osiągnięć dydaktycznych Henryka Samsonowicza, nie znam (czy ktokolwiek zna?) liczby wykształconych przez niego magistrów ani wypromowanych doktorów. Na podstawie swego ogólnego doświad-

czenia zawodowego mogą jednak stwierdzić, chyba bez jakiegokolwiek ryzyka błędu, że są to na pewno liczby imponujące. Któż z nas nie miał okazji słuchać Profesora Henryka Samsonowicza na wykładach czy niezliczonych sesjach naukowych z jego udziałem? Kto raz choćby go słyszał, nie będzie miał wątpliwości co do ich walorów dydaktycznych.

Do najbardziej osobistych wątków wrócę jeszcze pod koniec niniejszej opinii. Kolej na osiągnięcia naukowe. Jest ich tyle, że nie wyjdziemy poza dość schematyczną i fragmentaryczną charakterystykę. Bibliografia dotychczasowych prac naukowych Henryka Samsonowicza za lata 1952–1990 i 1991–2001 (zebrana w dwóch poświęconych mu księgach pamiątkowych) liczy łącznie niemal 800 pozycji, a w ostatnich kilku latach została jeszcze niejedną pozycją wzbogacona. Zadziwia ona jednak nie tylko liczbą, ale także różnorodnością podejmowanej problematyki, a także różnorodnością form wypowiedzi. Obok sporej liczby obszernych monografii, spotykamy w niej rozprawy i artykuły naukowe, wiele recenzji, artykuły popularnonaukowe, publicystyczne i wywiady. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że najchętniej Henryk Samsonowicz wypowiada się w mniejszych formach: skromna rozmiarami książka, artykuł, recenzja.

Spośród kilkunastu monografii, o znacznym ciężarze poznawczym, wyróżnia się kilka, reprezentujących wczesną fazę twórczości Henryka Samsonowicza, na których widać najwyraźniej piętno szkoły historycznej M. Małowista, a dotyczących dziejów wsi, nieco później zaś miast i mieszczaństwa w Polsce późnośredniowiecznej i na początku czasów nowych. Mam na myśli (w porządku chronologicznym): *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV–XVI w.* (1954), *Z dziejów rzemiosła w Polsce* (1954, II wyd. 1957;

wraz z B. Zientarą i A. Mączakiem), *Hanza władczyńi mórz* (1958), *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II poł. XV w.* (1960; wersja niem. 1969). Rozpoczął Henryk Samsonowicz swoje badania zatem jako historyk dziejów gospodarczych i to zapewne zdecydowało o wykształceniu w nim i utrwaleniu szacunku do źródeł, także tych niepierwszoplanowych, masowych, oraz skłonność do dostrzegania i badania procesów długofalowych. Nie gubiąc nigdy tych cech warsztatu naukowego, dochodził jednak stopniowo do przekonania, że nie da się wyłącznie przez historię gospodarczą uchwycić wielu ważnych stron życia dawnego miasta i że aby głębiej wniknąć w dzieje miast i ich mieszkańców, trzeba sięgnąć do metod i doświadczeń historii społecznej i historii kultury. Nic dziwnego, że od pewnego momentu pojawiały się w twórczości Henryka Samsonowicza książki i rozprawy, dotyczące historii typowo politycznej, historii kultury i sztuki, a także społecznych wyobrażeń, stereotypów i mitów o przeszłości, a konkretyzując, tak pozornie od siebie odległe dziedziny, jak (przykładowo): rola polityczna mieszczan, prawo miejskie, problemy narodowe w miastach, dobroczynność mieszczańska, mecenat mieszczan, postrzeganie kategorii czasu i przestrzeni w mieście, a nawet (tutaj przykład bardzo nam bliski w czasie) „piękno kobiety w późnym średniowieczu polskim”. Równocześnie twórczość Henryka Samsonowicza ulegała poszerzeniu terytorialnemu i choć Pomorze Gdańskie oraz Mazowsze zawsze w jakimś stopniu stanowiły jej dominantę, to jednak stopniowo ogarniał on badaniami inne historyczne regiony Polski, zwłaszcza Kujawy i Małopolskę, nie zatrzymał się nawet na poziomie ogólnopolskim, lecz śmiało wkroczył w dziedzinę komparatystyki historycznej i w analizę procesów ogólnoeuropejskich. Także w sensie chronologicznym: choć wspomniana epoka schyłku tradycyjnie pojmowanego średniowiecza

i początku czasów nowych pozostaje preferowanym centrum badań Henryka Samsonowicza, nie brakuje, zwłaszcza w bliższych nam, „bimilenijnych”, czasach, jego refleksji nad wcześniejszym średniowieczem, szczególnie w związku z formowaniem się społeczeństwa i państwa pol(ań)skiego.

Niech za ilustrację wspomnianych tu procesów twórczej ekspansji posłużą tytuły dalszych, większych (ograniczam się tylko dla zwięzłości do „samodzielnych” bibliograficznie i zachowuję porządek chronologiczny) prac Henryka Samsonowicza: *Historia Polski do roku 1795* (1967, wyd. V – 1990), *Późne średniowiecze państw nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV–XV w.* (1968), *Życie miasta średniowiecznego* (1970, wyd. II – 2001), *Złota jesień polskiego średniowiecza* (1971, wyd. II – 2001), *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* (1986, wraz z M. Bogucką), *I Cavalieri Teutonici* (Florencja 1986, wersja polska: *Krzyżacy*, 1988), *Łokietkowe czasy* (1989), *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość* (1991), *Miejsce Polski w Europie* (1995, wersja niem. 1997), *O „historii prawdziwej”. Mity, legendy i podania jako źródło historyczne* (1997), *Północ-Południe* (1999, seria: Zrozumieć Europę), *Tysiąclecie dzieje* (2000, seria: A to Polska właśnie, wraz z J. Tazbirem), *„Długi wiek X”. Z dziejów powstawania Europy* (2002).

Zdaję sobie sprawę, że rezygnacja z dokumentowania dorobku Henryka Samsonowicza przykładami szczególnie przezeń preferowanej formy wypowiedzi, jaką są rozprawy i artykuły w czasopiśmie naukowych i różnych pracach zbiorowych (z księgami pamiątkowymi na czele), znacznie utrudnia wyrobienie sobie opinii o całości i wadze, zwłaszcza zaś o różnorodności tematycznej tego dorobku. Wspomnę jeszcze przynajmniej o następujących, w moim odczuciu szczególnie znaczących, udziałach autorskich

Henryka Samsonowicza w takich zbiorowych przedsięwzięciach, jak: *Polska. Losy państwa i narodu* (1992, wyd. V – 1999, wraz z J. Tazbirem, T. Łepkowskim i T. Nałęczem), *Polska na przestrzeni wieków* (red. J. Tazbir, 1995), *Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski* (red. A. Mączak, 1996, wyd. II – 1999), *Poczet królów i książąt polskich* (red. A. Garlicki, wiele wydań), *Dzieje Mazowsza do 1526 r.* (red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, 1994), *Historia Europy Środkowo-Wschodniej* (red. J. Kłoczowski, t. I–II, 2000). Sam Henryk Samsonowicz był inicjatorem i redaktorem różnych prac zbiorowych, z których wymienię następujące: *Narodziny średniowiecznej Europy* (1999), *Rozkwit średniowiecznej Europy* (2001), *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy* (2000), *Dzieje Sandomierza* (t. I–IV, 1993–1994). Był lub jest redaktorem bądź członkiem gremiów redakcyjnych czasopism historycznych: „Kwartalnika Historycznego”, „Nauki Polskiej”, „Quaestiones Medii Aevi”, „Mówią wieki”.

Choć Henryk Samsonowicz był i pozostaje przede wszystkim historykiem-badaczem, nie do pominięcia wydaje się również wynikający z jego temperamentu i wrażliwości badawczej oboczny, ale istotny, nurt pisarstwa o zacięciu eseistycznym i zdecydowanie popularyzatorskim, choć zawsze idący w parze z wysoką kompetencją naukową. Nie jest bowiem Profesorem typem naukowego samotnika, zamykającego się jedynie w cechowej izolacji, obojętnego na potrzeby i obowiązki edukacji historycznej i obywatelskiej społeczeństwa. Daje temu wyraz zarówno w pisarstwie, jak i w całej, jedynie częściowo wyżej zaprezentowanej, swej działalności naukowej i organizacyjnej.

Nie można wreszcie pominąć pewnych cech osobowości kandydata. Jest to osobowość silnie promieniująca, a siła od-

działywania jest zarówno funkcją autorytetu naukowego Henryka Samsonowicza, jak i właściwych mu, sympatycznych i rzadko występujących w takim natężeniu cech, jak dobroć, prawość, skromność, obowiązkowość, słowność, niezawodność i życzliwość wobec innych, także, a może przede wszystkim, wobec młodszych adeptów historii, których bodaj nigdy nie zawiódł, choć przecież nie bywał wobec nich bezkrytyczny. Nie wspomniałem jeszcze o reprezentowaniu nauki polskiej na forum międzynarodowym, poczynając od publikacji w wielu językach i na wielu zagranicznych łamach, a także niezliczonych konferencji i sympozjów, po wielkie światowe kongresy nauk historycznych. Nie wymieniałem licznych krajowych i zagranicznych godności i honorów, jakie stały się jego udziałem; wyjątek uczynię (ryzykując ewentualne pominięcie najnowszych) dla zagranicznych towarzystw naukowych (Academia Europea, Académie des Belles Lettres [Paryż], Hansischer Geschichtsverein, Istituto Internazionale di Storia Economica w Prato), wszystkich stopni Krzyża Orderu Odrodzenia Polski, francuskiej Legii Honorowej i doktoratów honorowych w Pittsburgu (USA), Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Biorąc pod uwagę choćby względy naszkicowane powyżej, trudno o opinię inną niż ta, że decyzja o nadaniu tak wybitnemu uczonemu godności doktora honorowego Akademii Świętokrzyskiej jest ze wszech miar uzasadniona i jest mi ogromnie miło, że dane mi było wyrazić w tej mierze pozytywną opinię.

Poznań, 10 kwietnia 2005 r.

Prof. zw. dr hab. Jerzy Strzelczyk

OPINIA

w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach prof. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi

Wiele jest istotnych powodów, dla których społeczność akademicka wyróżnia swych wybrańców najwyższym tytułem, jakim dysponuje: doktoratem honoris causa. W przypadku uczonych zawsze pierwszorzędną rolę odgrywają ich osiągnięcia i zasługi w zakresie budowania nauki. Jest dobrym obyczajem, że bierze się wówczas pod uwagę zarówno to, co zrobił ów uczony dla rozwoju własnego pola uprawianej umiejętności, jak i to, co posłużyło całej społeczności w osiąganiu nie tylko nowych sposobów zaspokajania potrzeb, ale i w rozwoju kultury, zrozumienia człowieka, jego środowiska. Tytuł doktora honoris causa jest bowiem potwierdzeniem, że jest to dorobek najwyższej próby, składający się na kulturę zarówno środowiska uczonych, jak i społeczeństwa, które stworzyło warunki dla takiej pracy. Trzeba zatem przy podejmowaniu tego rodzaju decyzji rozważyć, czy istnieje i jak funkcjonuje ów związek uczonego ze społeczeństwem.

W przypadku kandydatury prof. dr. hab. Henryka Samsonowicza, którego wybrała Rada Wydziału Humanistycznego, nie ma potrzeby dowodzić, iż dorobek naukowy Profesora jest znakomitej próby. Jest on bowiem doskonale znany i to nie tylko mediewistom, bogaty w nowe ustalenia faktów, obrosły nowymi interpretacjami zjawisk polskiego i powszechnego średniowiecza, a co ważne niosący wiele nowych inspiracji metodologicznych.

Cały bowiem żywot uczonego dzieje się w ciągłym starciu z coraz nowymi prądami badawczymi, propozycjami interpretacyjnymi, które zawsze w jego warsztacie służą do odkrywania i ustalania prawdy. Stąd, śledząc miejsce tego pojęcia, tej kategorii w jego dziełach, można odkrywać i odczytywać ciągły, uparty i żmudny proces dochodzenia do ugruntowanych podstaw koncepcji tego istotnego elementu kultury człowieka. A jednak widać także i pewną stabilność tej koncepcji w jej obronie przed koniunkturą, błyskotliwością czy po prostu modą. To uparte poszukiwanie zasad prawdy daje w efekcie ową wysoką próbę dorobku naukowego, który wyraża się mnogością monografii, jak i drobnych przyczynków. Nie sposób nie dostrzec, że wiele dzieł uczonego powstało w wyniku współpracy ze swymi kolegami. Odczytuję to jako akceptację w środowisku akademickim tego wszystkiego, czym się charakteryzuje jego dorobek, tego wszystkiego, co jako czynnik ożywczy składa się na fundamenty jego autorytetu naukowego.

Jeśli praca uczonego ma przynosić pożądane wyniki, musi być podporządkowana innej kategorii społecznej funkcji nauki: pięknu. Twórczość naukowa Profesora bez wątpienia jest inspirowana tą kategorią. Uczony potrafi dostrzec funkcję piękna, gdy zajmuje się codziennym życiem miasta średniowiecznego lub gdy odkrywa kolejne warstwy dorobku cywilizacyjnego. Ale owo przywiązanie do kategorii piękna każe mu wybierać te okresy w dziejach narodu, kiedy to dobro społeczne ma szczególne warunki dla swego rozwoju, lub gdy ono w wysokim stopniu staje się zaczynem lepszej organizacji, lepszych warunków codziennego żywota, wprowadza naród na wyższy poziom cywilizacyjny. Jest rzeczą charakterystyczną, że działania naukowe Henryka Samsa-

nowicza nie poprowadziły go w kierunku tak modnej problematyki, przedstawianej jako zmaganie się dwóch żywiołów etnicznych: słowiańskiego (czytaj polskiego) i germańskiego (czytaj niemieckiego). Przeciwnie, interesują go takie problemy, jak urbanizacja kraju, niemożliwa bez udziału żywiołu niemieckiego, a zatem problemy, które z natury swej zaprzeczają teorii zmagania się z elementem etnicznie obcym. Ta postawa uczonego wynika niekiedy, nawet bez szczególnego uzasadnienia, z kierowania się ową kategorią piękną. Nie walka, nie ścieranie się różnych elementów, ale konstruktywna ich współpraca, która tworzy otaczający świat pięknym.

O dobroci dorobku naukowego Profesora Henryka Samsonowicza decyduje wciąż obserwowana w jego wysiłkach badawczych kategoria postępu. Wywodzi się ona z metodologii kreowanej już w okresie oświecenia, zwłaszcza tego rewolucyjnego. Postęp gwarantuje poprawę bytowania społeczeństwa i jednostki. W ten sposób kategoria ta wiąże się zawsze z kierunkami, które zbyt łatwo odczytujemy jako lewicujące. Wydaje się bowiem, że po przemianach, jakie dokonały się zwłaszcza u schyłku XX w., ta właśnie kategoria wyszła najbardziej obronną ręką jako dyrektywa metodologiczna i ona zdaje się nadal inspirować poszukiwania metodologiczne tak charakterystyczne dla rozwoju cywilizacyjnego, także dla historiografii. Jeśli jednak kategoria prawdy jest obwarowana doskonałością warsztatu historyka, i stąd przedstawia się jako niezmienna, jeśli kategoria piękna jest wynikiem *milieu* cywilizacyjnego, z którego wyrasta badacz, i stąd nie rysuje się zawsze w jego twórczości wyraziście, to kategoria postępu stale poddawana jest reinterpretacji, głównie poza środowiskiem uczonego, i tym samym może być odbierana jako dyrektywna, zmieniająca się.

Dzieje się tak dlatego, że ta kategoria jest najbardziej wyczulona na odbiorcę. Jeśli to, co robi uczony, ma być owocne i to owocne skutecznie, musi mieć cechy komunikatu oczekiwanego, musi odpowiadać na pytania, które stawia sobie społeczeństwo. Stąd kategoria ta odgrywa tak ważną rolę w kształtowaniu twórczości naukowej Profesora – zawsze jest ona gotowa dawać odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne. Kategoria postępu w jego dziełach ma różnorakie kształty, które jednak zawsze błyszczą barwami tęczy, wynikającymi z poszukiwania nie tylko prawdziwości założenia, ale przede wszystkim poszukiwania skuteczności odbioru. Tutaj tkwi odpowiedź na pytanie: dlaczego uczony sięga po różne formy redagowania i prezentowania swych badań. Obok akademickiego surowego wykładu, niemal traktatu, pojawia się usystematyzowany wykład podręcznikowy, zatem z natury rzeczy syntetyzujący, ale także błyskotliwa popularyzacja, nie ta łatwa, schlebiająca intelektowi odbiorcy, ale pogłębiona i przecież sięgająca po rozległe konteksty i perspektywy.

Oto racje, dla których uważam decyzję Rady Wydziału Humanistycznego Akademii Świętokrzyskiej za trafną, w pełni skuteczną, zapowiadającą korzyści dla miejscowego środowiska naukowego, ale także szerszego, ogólnopolskiego. Tym samym Rada Wydziału czyni ważny krok kreujący jej miejsce w nauce polskiej. W sumie znaczenie nadania Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi tytułu doktora honoris causa ma wielorakie aspekty, może dzisiaj nie zawsze ewidentne, ale bez wątpienia realne i osiągalne.

Lublin, dnia 15 maja 2005 r.

Prof. zw. dr hab. Józef Szymański

WYSTĄPIENIE

Dziekana Wydziału Humanistycznego
prof. dr hab. Reginy Renz na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego w dniu 13 stycznia 2005 r. z wnioskiem o nadanie tytułu doktora honoris causa prof. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi

Szanowna Rado

Pan Rektor prof. dr hab. Adam Massalski wystąpił do Rady Wydziału Humanistycznego z wnioskiem o nadanie prof. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi tytułu doktora honoris causa Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego. Wniosek w tej sprawie podpisali profesorowie: Wiesław Caban, Wojciech Iwańczak, Adam Massalski, Daniel Olszewski, Regina Renz.

Profesor Henryk Samsonowicz, zaliczany do grona najwybitniejszych historyków polskich, karierą naukową jest związany przede wszystkim z Warszawą – z Uniwersytetem Warszawskim i Polską Akademią Nauk. W 1947 r. podjął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Był uczniem wybitnych historyków: Mariana Małowista, Aleksandra Geysztora, Tadeusza Manteuffla, Stanisława Herbsta. Po ukończeniu studiów został przyjęty w 1950 r. na stanowisko asystenta w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Tu przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej: doktoryzował się w 1954 r., habilitował w 1960 r., profesurę nadzwyczajną otrzymał w 1970 r., a zwyczajną w 1980 r.

Nie sposób wymienić tu całego, niezwykle cennego i wszechstronnego dorobku badawczego Profesora. Jako uczony zasłynął badaniami nad historią społeczeństwa, miast i rzemiosła w średniowiecznej Polsce i Europie. Najbardziej znane prace to: *Rzemiosło*

wiejskie w Polsce XIV – XVI w.; *Hanza władczyńi mórz*; *Życie miasta średniowiecznego*; *Złota jesień polskiego średniowiecza*; *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*; *Długi wiek X. Z dziejów powstania Europy*; *Miejsce Polski w Europie*. Był też inicjatorem i redaktorem różnorodnych prac zbiorowych, m.in. *Dziejów Mazowsza do 1526 r.* i czterotomowych *Dziejów Sandomierza*. Jest redaktorem bądź członkiem kolegiów redakcyjnych takich czasopism, jak: „Kwartalnik Historyczny”, „Nauka Polska”, „Mówią wieki”. Jego dorobek naukowy obejmuje kilkaset publikacji, wśród których jest kilkadziesiąt książek. Trudno uwierzyć, że dokonał tego jeden człowiek i to obarczony różnymi innymi obowiązkami.

Profesor Henryk Samsonowicz jest mistrzem w godzeniu systematycznej pracy naukowej z innymi formami działalności. Pełnił ważne funkcje i godności akademickie, państwowe i społeczne. Był dyrektorem Instytutu Historycznego UW, prodziekanem i dziekanem UW, ministrem edukacji narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Obecnie sprawuje funkcję przewodniczącego I Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk. Posiada doktoraty honorowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Kandydatura Profesora Henryka Samsonowicza do tytułu doktora honoris causa jest ze wszech miar uzasadniona, a wszczęcie postępowania w tej sprawie przynosi zaszczyt Wydziałowi Humanistycznemu.

WNIOSEK

Jego Magnificencji Rektora Akademii Świętokrzyskiej
prof. zw. dr. hab. Adama Massalskiego o nadanie tytułu doktora
honoris causa prof. zw. dr. hab. Henrykowi Samsonowiczowi,
przewodniczącemu Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii
Nauk, zgłoszony na posiedzeniu Senatu w dniu 23 czerwca 2005 r.

Wysoki Senacie

Mam zaszczyt wnieść pod obrady Wysokiego Senatu wniosek o nadanie historykowi i wybitnemu uczonemu profesorowi zwyczajnemu doktorowi habilitowanemu Henrykowi Samsonowiczowi, przewodniczącemu Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk, tytułu doktora honoris causa Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Pragnę wyrazić szczególną radość, że podejmiemy decyzję o przyznaniu doktoratu honoris causa wybitnemu uczonemu i humaniście o uznanym w świecie autorytecie naukowym i moralnym. Dla mnie osobiście olbrzymim powodem do satysfakcji jest fakt, że nadajemy ten tytuł historykowi. Historia jest dyscypliną rozwijającą się w Akademii Świętokrzyskiej wyjątkowo prężnie. Dość przypomnieć, że właśnie w tej dziedzinie otrzymaliśmy pierwsze w dziejach Uczelni prawo do doktoryzowania. Również pierwszy wypromowany w Akademii Świętokrzyskiej doktor habilitowany jest historykiem.

Nadając tytuł doktora honoris causa, podkreślamy wyjątkowo bogaty dorobek twórczy osoby, która dla wielu pokoleń polskich historyków stanowi niedoścignęły wzór wychowawcy,

nauczyciela i erudyty, a zarazem człowieka o najszerszych horyzontach intelektualnych.

Właśnie te wszystkie przymioty posiada bez najmniejszych wątpliwości Profesor Henryk Samsonowicz, jeden z najwybitniejszych polskich badaczy dziejów średniowiecza, autor ogromnej liczby prac naukowych. Wyjątkowym osiągnięciem naukowym Profesora Henryka Samsonowicza w dziedzinie historii towarzyszą nierozłącznie podziwiane sukcesy w działalności organizacyjnej na rzecz polskiego szkolnictwa wyższego. Dowodem na takie stwierdzenie mogą być nie tylko powszechnie znane dokonania Profesora w okresie sprawowania funkcji rektora Uniwersytetu Warszawskiego, ministra edukacji narodowej czy przewodniczącego Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk, ale również tytuły doktora honoris causa wielu polskich uczelni.

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że Profesor Henryk Samsonowicz odcisnął na życiu umysłowym Polski ostatniego półwiecza niezatarte piętno. Wybitny autorytet moralny, reprezentant całego środowiska akademickiego jest przy tym niezwykle skromnym, przystępnym i otwartym na potrzeby innych, życzliwym człowiekiem. Każde spotkanie z Profesorem, wspólny udział w licznych sesjach naukowych, w jakich aktywnie uczestniczy, czy nawet rozmowa – to prawdziwa intelektualna uczta.

Nadając drugi w historii Akademii Świętokrzyskiej tytuł doktora honoris causa, nie tylko podkreślamy pełnię posiadanych praw akademickich, ale zarazem nobilitujemy naszą uczelnię. Poprzez przyznanie doktoratu honoris causa określamy przecież, jakie wzorce chcemy naśladować i kształtować.

Budzący ogromny szacunek dorobek naukowy, życiowa postawa prezentowana na co dzień przez Profesora Henryka Samsonowicza odpowiadają najwyższym wymaganiom stawianym

nie tylko przez naszą, regionalną społeczność, ale i całe naukowe środowisko kraju i Europy.

Jestem głęboko przekonany, że przyznanie doktoratu honoris causa Profesorowi zwyczajnemu doktorowi habilitowanemu Henrykowi Samsonowiczowi jest nie tylko ważnym wydarzeniem w dziejach Akademii Świętokrzyskiej, ale stanowi zarazem nowy, istotny impuls dla jej dalszego rozwoju.

Opracowanie
Wydawnictwo
Akademii Świętokrzyskiej
Kielce 2005



Akademia Świętokrzyska
im. Jana Kochanowskiego
w Kielcach